WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" **Wychodzi dwa razy dziennie.** **Cena 4 halerze.** **Wychodzi dwa razy dziennie.** „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 ha. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr 351. **Kraków, środa 7 sierpnia 1907 r.** **ROK XV**

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

KRAKÓW 6 sierpnia.

— W KOŚCIELE BOŻEGO CIAŁA NA Kazimierzu po odrestaurowaniu murów i pokrycia dachu, przystąpiono do odrestaurowania górnej części głównej wieży, której cały wierzch aż do części murowanej zdjęto. Roboty około odnowienia wieży odbywają się pod kierunkiem architekta p. Kryłowskiego. Roboty ciesielskie wykonuje pracownia p. A. Zielińskiego, blacharskie p. Berdyński.

W skarbcu kościoła umieszczono zdjętą banię z grubej blachy mosiężnej, w której znaleziono akt z roku 1881 z treści aktu wynotowaliśmy następujące szczegóły:

W 1881 roku w skutek nadzwyczajnych wichrów, pochylił się krzyż wraz z gałką i groził spadnięciem. Krzyż z polecenia opata ks. Stanisława Słotwińskiego wyprostował Kazimierz Broszkiewicz. W gałce znaleziono przytwierdzoną małą cynową skrzyneczkę, w której był zetlały pergamin i jakiś zupełnie zbutwiały kawałek papieru. Znaleziono dwie małe złote monety z roku 1460 z napisem cerkiewnym (kyrylicą) „Władysław Jagiełło" i monetę z czasów Jana III, sześć groszy polskich doskonale zachowanych.

W notatce z roku 1881 czytamy: „Wieża kościoła Bożego Ciała na Kazimierzu zgorzała dnia 3 maja 1556 wraz z czterema dzwonami, podczas pożaru, który wtenczas prawie cały Kazimierz zniszczył. Owczesny prałat ks. Stanisław Niedziela (um. 1582) odbudował tę wieżę sprawiwszy dwa duże dzwony, nazwane „Stanisław" i „August", z tych pozostał tylko „Stanisław" zwany zwykle „Dziadem". Ks. prałat Kłoczyński (um. 1644) wywiódł wieżę w górę do szczytu i nakrył ją ołowiem. W roku 1647 dnia 7sierpnia uderzył piorun w wieżę, w 1693 dnia 26 sierpnia powtórnie uderzył piorun i zapalił dach ale spieszny ratunek pożar stłumił i ocalono wieżę i kościół od zniszczenia, a uszkodzenia zostały natychmiast naprawione. W r. 1850 czy 1851 w skutek wichru spadł krzyż wraz z gałką na ziemię."

Zbutwiały pergamin znaleziony w gałce prawdopodobnie dotyczy wypadku z roku 1693 co potwierdza charakter pisma z tych czasów wraz ze wzmianką o ratunku, o belkach a zwłaszcza imię i nazwisko ówczesnego prałata ks. Wiktoryna Wereszczyńskiego i podpisy ówczesnych członków Zgromadzenia.

Pergamin obecnie zupełnie zbutwiał i zniknęły na nim wszelkie ślady pisma. Odpisy z kartek pergaminowych o ile się dało zostały skopiowane na innych kartkach. Oprócz tego znaleziono 1 srebrnego guldena i 1 centa ze stemplem z 1881 roku, kilka nic nie znaczących karteczek oraz dwie małe flaszeczki zapieczętowane lakiem, zawierające relikwie.

Spisany dokument nosi podpis opata ks. Stanisława Słotwińskiego i przeora ks. Edwarda Pictra Gajowego.

Wszystkie te przedmioty znajdują się obecnie w przechowaniu u przeora ks. Jakóba Albina Głowackiego.

— MIANOWANIA. Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych Brunona Schanzera, Francisz ka Kurtykę i Czesława Nieduszyńskiego.

— BEZDOMNI. Wczoraj na policyę zgłosił się 13 letni Rudolf Muelleker, żaląc się, że nie ma z czego żyć ani się gdzie podziać, bo matka jego oświadczyła mu, że jeżeli nie przyniesie do domu 7 koron, to niech nie wraca. Ojczym jego maszynista jeszcze gorzej mu zagroził, że go rzuci pod lokomotywę lub go zabije jeżeli 7 koron nie przyniesie. Policja zarządziła odpowiednie dochodzenia.

W hotelu „Bristol" przy placu Matejki przyaresztowano 20 lat liczącą Antoninę Sikorską, która nie mając innego noclegu wśliznęła się do jednego z numerów hotelu i położyła się do łóżka spać.

— ELEKTROWNIA MIEJSKA otrzymała zamówienie na instalacyę oświetlenia oraz wprowadzenia energii elektrycznej dla maszyn do krakowskiej fabryki tabacznej. Dotychczasowe maszyny parowe fabryka tabaczna znosi a natomiast wprowadza motory elektryczne. Podobnież szpitale krajowe św. Łazarza i św. Ludwika wprowadzają oświetlenie i motory elektryczne, jakie kliniki uniwersyteckie już posiadają. Wczoraj odbyło się w południe próbne oświetlenie „Domu kary" przy sądzie krajowym karnym, gdzie wprowadzono 140 lampek żarowych do cel więziennych i na kurytarzach, oraz kilka lampek łukowych do kaplicy więziennej.

— **Z teatru.** Dzisiejszy repertuar teatru miejskiego zapowiada już ostatnie przedstawienia opery i operetki Lwowskiej, która w dniu 15 b. m. kończy swą gościnę na naszej scenie. Dziś we wtorek premiera wiedeńskiej operetki „To coś". Jutro we środę po raz ostatni „Opowieści Hoffmana" z pp.: Szymanowska, Miłowską, Mokrzycką, Kasprowiczową i Markówną, Malawskim i Okońskim w głównych partyach. We czwartek „Wesoła wdówka" po raz 17-ty. W piątek piękna opera Verdie'go „Traviata". Następnie w sobotę, w niedzielę, poniedziałek, we wtorek i we środę czyli cztery dni z rzędu „Wesoła wdówka" nie przestająca wcale zapełniać teatru. Ogółem „Wesoła wdówka" graną będzie w Krakowie w obecnym tak krótkim sezonie 22 razy. W niedzielę po południu przedstawioną będzie na benefis członków chóru teatru lwowskiego po cenach zniżonych operą Moniuszki „Halka", a we czwatek 15 b. m. również po południu operetka „Lalka" z panią Kliszewską na dochód członków orkiestry teatru Lwowskiego.

Wieczorem tego dnia na pożegnalne przedstawienie danym będzie „Straszny dwór" Moniuszki. We Lwowie rozpoczną się przedstawienia w sobotę 17 b. m. „Wesołą wdówką".

— **Wycieczka młodzieży handlowej** do Tenczynka odbyła się w niedzielę i wypadła ku wielkiemu zadowoleniu wycieczkowiczów.

Część towarzystwa wyjechała koleją o godz. 3-ciej i o 4-tej oczekiwała w parku browaru tenczyńskiego na przybycie kolarzy urządzających wyścig z Krakowa do Tenczynka. Po przybyciu kolarzy nastąpiło rozdawanie nagród przy dzwiękach muzyki salinarnej z Wieliczki — następnie uczta. Mandoliniści i chór młodzieży urozmaicały zabawę, przeplataną tańcami. Zwiedzono również ruiny zamku tenczyńskiego i o godz. 9 wyjechano z powrotem do Krakowa. Wycieczka udała się w zupełności.

— NASZE TELEGRAFY. Piszą nam z okolic Krakowa. Depesza nadana w Krakowie o go dzinie 12 doręczona mi została dopiero o godzinie pół do 4 po południu. Na taką przestrzeń to cokolwiek za późno. Przecież przez ten czas możnaby list z Krakowa otrzymać! Kto zaś nadaje depeszę, ma niezawodnie pilny interes wymagający bezzwłocznego załatwienia.

Trochę pospiechu i staranności nie zawadziłoby naszym telegrafom i telefonom... *E.*

— Z OBOZU RUSKIEGO. Ukraiński poseł parlamentarny ze Stryjszczyzny dr. Eug. Oleśnicki zwołał dnia 4 bm. do „Narodnego domu" w Stryju zgromadzenie swoich wyborców. Wobec nadzwyczaj licznego zebrania wygłosił pc seł sprawozdanie ze swej i swego klubu działalności parlamentarnej i określił stanowisko i taktykę posłów ruskich. W końcu przedstawił plan dalszej akcyi klubu, który „nie cofnie się przed najostrzejszemi formami opozycyi." Gdy mowca wspomniał o rosyjskiej mowie p. Markowa, cała sala zatrzęsła się od okrzyków „chruń, zdrajca, zaprzedaniec" itd.

W dyskusyi zabierali głos włościanie: Jakim Markus i Mikityn, ks. Nizankowski, poczem jednomyślnie uchwalono rezolucye, wyrażające zaufanie pos. Oleśnickiemu i całemu ruskiemu klubowi, piętnujące p. Markowa i jego kolegów klubowych jako zdrajców i wzywające posła stryjskiego ks. Dawydiaka, moskalofila w imię tradycyi całego jego życia, w imię tyloletniej wspólnej z nim pracy, aby pozostał w klubie ruskim.

Podobne rezolucye uchwalają i inne wiece ruskie, zwoływane przez posłów ruskich. Moskalofile również urabiają na zgromadzeniach opinię ludu dla siebie i swojego ostatniego czynu tj. utworzenia rosyjskiego klubu w parlamencie. Jak zaostrzyła się walka między obu stronnictwami, świadczy list moskalofila do redakcyi „Przeglądu". List ten kończy się ustępem:

„Pokasowałbym pozakładane już dotąd gimnazya ruskie i zastąpił je polskiemi, aby położyć kres bałamuceniu młodzieży jakimś ukraińskim narodem i jakąś ukraińską mową, których na świecie nie było, nie ma i nie będzie. I pozamykałbym te gimnazya, a na każdy sposób zrewidowałbym krytycznie istniejące ruskie książki do nauki pod względem ich treści, a kto wie, czy nie wyjaśniłaby się przy tej sposobności przyczyna hajdamactwa ruskiego w Galicyi w nowszych czasach."

REPERTUAR

opery i operetki Lwowskiej w Krakowie.
(ostatnie przedstawienia).

Dziś we wtorek po raz pierwszy „To coś".

We środę po raz ostatni „Opowieści Hoffmana" opera fantastyczna w 4 akt. Jakóba Offenbacha.

We czwartek po raz 17-ty „Wesoła wdówka" z panią Schupp.

W piątek „Traviata“ opera w 4 aktach Verdi'ego.

W sobotę po raz 18-ty „Wesoła wdówka“ z panią Miłowską.

W niedzielę o wpół do 4-ej po południu na dochód członków chóru opery Lwowskiej „Halka“ opera w 4-ech akt. Stanisława Moniuszki.

W niedzielę o wpół do 8-ej wiecz. „Wesoła wdówka“ z p. Schupp.

W poniedziałek po raz 20-ty „Wesoła wdówka“ z panią Miłowską.

We wtorek po raz 21-szy i przedostatni „Wesoła wdówka“ z panią Schupp.

We środę po raz 22-gi i ostatni „Wesoła wdówka“ z panią Miłowską.

We czwartek dwa ostatnie przedstawienia o wpół do 4-ej popołudniu na dochód członków orkiestry teatru lwowskiego „Lalka“ operetka w 4-ech aktach Audrana z panią Kliszewską.

We czwartek o wpół do 8-ej wieczór ostatnie i pożegnalne przedstawienie „Straszny dwór“ opera w 4-ech aktach Stanisława Moniuszki.

Ze świata.

KRAWIEC KROLEM. W Voghera zmarł w tych dniach Paulo Salaroli, o którym pisma włoskie opowiadają następujące ciekawe szczegóły:

Przed wielu, wielu laty Salaroli z małym tobołkiem i nożycami krawieckiemi wywędrował do Indji i osiedlił się w Sardanach. Paulo był pięknym mężczyzną, wspaniale zbudowanym i obdarzonym głosem, stworzonym do wydawania rozkazów wojskowych.

Król tego państewka upodobał go sobie bardzo i zamówił u niego uniformy dla całego swego sztabu. Salaroli przy tej okazyi uszył wspaniały mundur jeneralski, w który sam się przystroił Wyglądał wspaniale i na córce królewskiej uczynił takie wrażenie, że, ujrzawszy go, zawołała:

— Ten, a nikt inny, będzie moim mężem...

Król zgodził się na to małżeństwo i Salaroli po najdłuższym życiu teścia, objął tron i rządy w Sardanach.

Anglja, która za pomocą złota zdobyła nie jedno państewko w Indjach, zrobiła Salarolemu ofertę sprzedaży korony za 30 miljonów.

Krawiec-król zrozumiał dobry interes, oddał państewko, zabrał miljony i wrócił ze swoją indyjską małżonką do Włoch.

Podobno odznaczył się Paulo następnie w walce o odzyskanie niepodległości swej ojczyzny, widocznie krótkotrwałe panowanie w Indjach, obudziło w nim ducha rycerskiego.

„Bellerophon“. W tych dniach w Portsmouth spuszczono na wodę olbrzymi statek wojenny, przewyższający siłą uzbrojenia i szybkością największy dotychczas pancernik „Dreadnought“, zbudowany w roku zeszłym. Nowy lewiatan otrzymał imię „Bellerophon“, imię nie nowe, znane w historyi powszechnej: fregata angielska, na którą po fatalnej bitwie pod Waterloo wsiadł Napoleon I, oddając się „pod opiekę praw Wielkiej Brytanii i księcia Regenta“ — nosiła tę samą nazwę.

Pojemność nowego kolosu wynosi z górą 20.000 ton, szybkość ustalona została na 20·75 węzła, (Dreadnought 19 węzłów), ciężka artylerya składać się będzie z 12 dwunastocalowych, względnie 9 trzynasto i pół calowych dział, średnią artylerye będą stanowiły specyalnego typu cztero-calówki, zaprojektowane przez admirała Percy Scott'a.

Ceremonia spuszczenia na wodę tego olbrzyma zgromadziła, naturalnie, masę ciekawych, gazety obliczają tysięczny tłum widzów. „Chrztu“ statku dokonała księżna Battenberska.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Październikowcy w Warszawie.

W ubiegły piątek, jak donoszą pisma warszawskie, zorganizował się w Warszawie miejscowy oddział Związku 30 października. Z okazyi tej oficyalny „Warsz. Dniew.“, który swe czarnosecinne napaści na Polaków pragnie uprawiać pod flaga październikowców, zamieścił artykuł p. Simbirskiego, nawołujący Rosyan warszawskich do skupienia się podczas nadchodzących wyborów pod sztandarem „Związku“. P. Symbirskij gwoli zachęcenia Rosyan do zapisywania się w poczet członków „Związku“ przytacza główne zasady jego programu w sprawach kresowych. Oto one:

Związek październikowców stoi przy całości i niepodzielności Rosyi, ale zarazem żąda szerokiego „samookreślenia się“ wszystkich należących do niej narodowości nierosyjskich. Na razie to „samookreślenie się“ ma mieć swój wyraz w szerokim rozwoju samorządu miejscowego.

Zwiazek październikowców jest jednak stanowczo przeciw „autonomii“ Królestwa Polskiego, gdyż, jak twierdzi dać w obecnych burzliwych czasach tę autonomię byłoby to rzucić Polskę własnemi rękoma w krwawą awanturę polityczną.

To przyniosłoby szkodę (!) i Polsce i Rosyi. Interesy Rosyi powinny być zawsze na pierwszym planie.

Szkoda, że p. Simbirskij nie określa bliżej co październikowcy rozumieją pod „interesami Rosyi“, bo to właśnie stanowiłoby istotę ich programu. Zdeprawowane czynownictwo które zaprowadziło Rosyę na brzeg przepaści, także mówi o „interesach Rosyi“, rozumiejąc pod tem naturalnie nagrody za „obrusienje“ i.... łapówki.

ZJAZD „PIAWDZIWYCH OOSJAN“.

W tych dniach ukończył w Moskwie obrady zjazd prezesów gubernjalnych i okręgowych Związku narodu rosyjskiego. Obrady te odbywały się w ścisłej tajemnicy i dopiero po zamknięciu zjazdu „Now. Wrem.“ ogłosiło uchwały, jakie na nim zapadły. Według tej relacyi Zjazd postanowił:

Nie wchodzić w żadne porozumienia, czy to chwilowe czy stałe, ani z związkiem 30 Października, ani z stronnictwem porządku prawnego, ani z jakiemikolwiekbądź partjami konstytucyjnemi; poczynić starania u rządu, ażeby okólnik, wzbraniający członkom partyi nieulegalizowanych zajmowania posad w służbie państwowej, stosowany był jaknajściślej we wszystkich gałęziach administracyi i w całem państwie. Wybrać komisję, któraby wykazała braki ostatniej ordynacyi wyborczej.

Opracowana na zjeździe platforma zawiera między innemi punkty następujące: „stać w obronie świętej wiary prawosławnej, samowładnego, nieograniczonego (!) Monarchy i swobody (?) narodu rosyjskiego; w obronie pierwszeństwa i hegemonii narodu rosyjskiego; domagać się najściślejszej i istotnej kontroli nad ministrami i urzędnikami, jak również nad wydatkami z skarbu państwa, przyczem jednak ministrowie i urzędnicy odpowiedzialni są nie przed Dumą państwową tj. nie przed przeważającem w niej stronnictwem lub przypadkową większością, lecz przed monarchą i ustanowionemi z rozkazu jego prawami.“

Platforma domaga się w dalszym ciągu poprawy bytu włościan, ale tylko „pochodzenia rosyjskiego“, słusznego istotnie, szybkiego i wszystkim dostępnego wymiaru sprawiedliwości, złożonego „w ręce ludzi prawdziwie rosyjskich, wiernych poddanych monarchy a nie sprzyjających „kramole“ i wreszcie zdrowej, rosyjskiej, narodowej, dla wszystkich dostępnej szkoły, pozostającej pod kierunkiem i nadzorem cerkwi i rządu.“

Taki jest program „prawdziwych Rosyan“ uchwalony na ostatnim zjeździe. Nie wyczerpuje on jednak z pewnością wszystkich uchwał tego szlachetnego zgromadzenia, o których, rzecz prosta „Now. Wrem.“ nie mogło nic napisać. Może o tych postanowieniach czarnosecinowego zjazdu dowiemy się niebawem z nowych „patryotycznych“.... pogromów i kontrrewolucyjnych morderstw.

Telegramy.

WYPADEK NA CWICZENIACH WOJSKOWYCH.

LWÓW. (tel. pryw.) Ze Stanisławowa telegrafują do „Słowa Polskiego“ że wczoraj podczas ćwiczeń na placu Dąbrowa kapitan 24 p. p. Schrauber ugodził tak nieszczęśliwie pewnego żołnierza końcem szabli, że żołnierz pchnięty w serce umarł. Winowajca tłomaczy się, że pchnięcie to było przypadkowe.

ZJAZD W SWINOUJSCIU.

SWINOUJSCIE. Wczoraj wieczór odbyła się iluminacya brzegow Swinoujścia i wszystkich okrętów niemieckich stojących w porcie. Wśród masztów umieszczono olbrzymią literę „N“ z rosyjską koroną. Iluminacya trwała do godz. 11 w nocy.

ZDERZENIE POĆIĄGOW.

WIEDEŃ. Pociąg osobowy Tryest-Wiedeń dziś o godz. 4 min. 15 zderzył się z lokomotywą na stacyi Spielfeld. Palacz zabity, dwóch maszynistów, 2 funkcyonaryuszów poczty i jeden zwrotniczy zranieni. Z podróżnych zgłosiło się 3 rannych. Ruch osobowy jest utrzymany przez przesiadanie.

PORWANIE.

KONSTANTYNOPOL. Według ostatnich wiadomości konsulów, pułkownik Elliot, który wyjechał rano w ubiegły czwartek do wsi bułgarskiej Gorczyk, został napadnięty i uprowadzony przez bandę bułgarską w celach otrzymania okupu. Pogoń uwolniła pułkownika, przyczem zabito dwóch z bandy z przywódcą Drajewem. Dokonano wielu aresztów.

ARESZTOWANIA W WARSZAWIE.

WARSZAWA. Wczoraj dokonano rewizyi w biurze zarządu ks. Czartoryskich na Krak. Przedmieściu i aresztowano członka tego biura p. Aleksandra Zawadzkiego.

W gmachu Stow. techników aresztowano Józefa Wybickiego, oficyalistę tej instytucyi.

BOMBA.

WARSZAWA. Przed progiem fabryki obuwia Obrębskiego przy ul. Rymarskiej znaleziono podrzuconą bombę. Saperzy, po zbadaniu jej zawartości orzekli, iż jest to bomba 5-funtowa o tak znacznej sile, że mogłaby cały dom zburzyć w razie wybuchu' który atoli nie nastąpił skutkiem zagaśnięcia lontu.

PRAWDZIWI ROSYANIE I POLIĆYA.

PETERSBURG. Ostatni numer organu Związku rosyjskich ludzi „Ruskoje Znamia“ skonfiskowała policya.

BUNT WIĘŹNIÓW.

SYMBIRSK. W tutejszem więzieniu wybuchł bunt więźniów z powodu nieludzkiego obchodzenia się dozorców z więźniami politycznymi. Wezwane wojsko przywróciło spokój, robiąc użytek z broni. Jeden więzień zginął kilku odniosło rany.

STREJK NA GORNYM ŚLĄSKU.

WROĆŁAW. „Schles. Ztg.“ donosi z Huty królewskiej: Wczoraj wieczorem przyszło do starcia między robotnikami, chcącymi pracować a strejkującymi. Policya aresztowała kilka osób. Jedna osoba zraniona.

ECHA ZAMACHU.

PARYZ. Śledztwo przeciw b. marynarzowi Maille, który d. 4 czerwca strzelał do prezydenta Falieresa zostało wstrzymane. Maille został oddany do domu obłąkanych.

MAROKO.

MADRYT. Jak słychać stała załoga w Algeciras licząca 3000 ludzi postawioną została na stopie wojennej i otrzymała rozkaz pogotowia.

ALGIER. Wczoraj wieczorem zderzył się pociąg osobowy z towarowym na lini Algier-Oran. Wiele osób zranionych. Szczegółów brak.

PROGNOZA. Po większej częśći pochmurno, mierne wiatry, ciepło, skłonność do burzy.

KURSA WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, dnia 6. VII. 1907.

	k.	h.		k.	h.
Akc. austr. Zakł.			Tureckie tytuniow.	424	—
kred.	648	25	Gal. karp. Tow. naft.	525	—
Węg. zakł. kred.	748	50	Renta majowa	91	95
Anglobanku	302	50	Austr. renta kor.	96	60
Unionbanku	537	25	Węg. „ „	96	60
Länderbanku	428	50	56 l. listy t. kr. ziem.	92	30
Bankvereinu	533	—	4% „ Banku h.	95	40
Bodenkredit	1010	—	4½% „ „ „	95	—
Gal. Banku hipot.	—	—	5% „ „ „	99	75
Kolei państwow.	657	—	4% „ „ kraj.	111	—
„ południ.	158	50	4½% „ „ „	95	50
„ Elbethal	422	—	4% Gal. Obl. prop.	60	60
„ Północnej	5220	—	4% Gal. poż. k. z 1893	96	95
„ Czerniow.	559	—	4% Poż. m. Lwowa	97	59
Alpiny	589	25	Losy tureckie	93	60
Rima Muranyi	537	25	Marki	183	—
Prask. Tow. żelaz.	2596	—	Ruble	117	53
Fabryka broni	490	—	Rosyjskie pap.	253	15

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu“ pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.